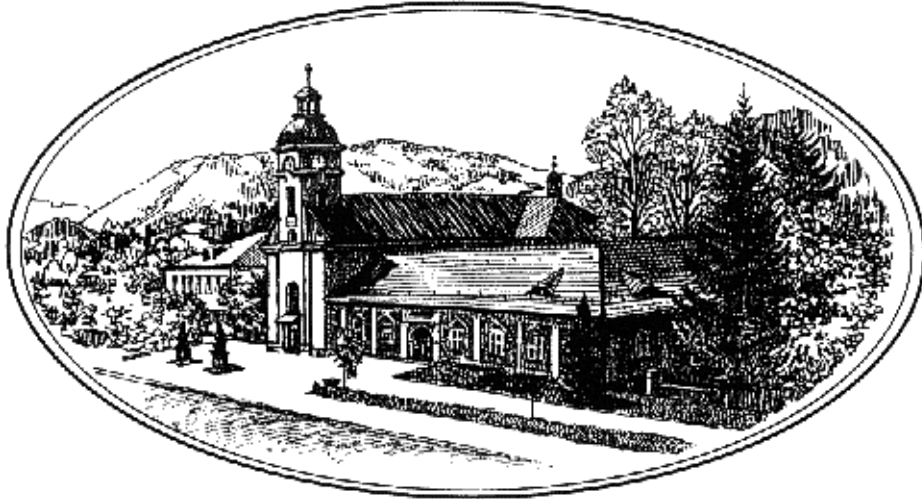


Po górach, dolinach...



Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 5 (713) 3 lutego 2008 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

IV NIEDZIELA ZWYKŁA

Szukajcie

Odbierając z ręki lekarza receptę zazwyczaj nie podejmujemy głębszej refleksji na jej temat, ufamy jednak, że to co zostało nam przepisane okaże się skuteczną pomocą na odczuwane przez nas dolegliwości. Czasem dochodzi do tego obawa dotycząca ceny, ponieważ kiedy człowiek musi utrzymać się ze skromnej reny, wówczas wizyta w aptece przestaje być zwykłym zakupem, ale staje się trudnym wyzwaniem... Pomimo tego warto wspomnieć o jeszcze jednym elemencie, z którego rzadko zdajemy sobie sprawę, a którym jest to, jaka droga doprowadziła do powstania określonego leku. Najczęściej była to droga długich i trudnych poszukiwań, badań i doświadczeń zanim określony środek został dopuszczony do obiegu i uzyskał aprobatę ze strony fachowców. Tematyka dotycząca ważnych poszukiwań stanie się głównym tematem dzisiejszego rozważania.

Ile razy w swoim życiu człowiek czegoś poszukuje? Bywa, że jest tak wielokrotnie w ciągu jednego dnia. Są osoby, które tracą wiele cennego czasu na poszukiwaniu rzeczy pomocnych na co dzień. Ale owe poszukiwania nie dotyczą tylko spraw błahych. Są poszukiwania znacznie trudniejsze, do których zaliczyć możemy te, w których na przykład ludzie szukają wspólnego języka i porozumienia, poszukiwania odpowiedzi na trudne pytania, poszukiwania zdrowia, motywacji do dźwigania ciężaru odpowiedzialności i wiele, wiele innych. Słowo wzywające do poszukiwania słyszymy kilkakrotnie w dzisiejszej liturgii słowa i już ten fakt jest cenną wskazówką, że warto zatrzymać się nad nim nieco dłużej.

Obecna 4 Niedziela Zwykła jest ostatnią przed szczególnym okresem, który rozpoczyna się już w najbliższą środę. Już za cztery dni rozpoczynamy czas Wielkiego Postu. O jego wyjątkowości nie trzeba przekonywać nikogo spośród tych ludzi, którzy traktują Pana Boga poważnie. Wspominamy o tym nie bez powodu, ponieważ świąt robi wszystko, aby człowiek uważający się za osobę wierzącą przeżył ten czas zwy-

czajnie, bez większego zaangażowania. Jeśli jednak ktoś przyjmuje taką postawę dowodzi tylko, że jego Pan Bóg w ogóle nie interesuje. Dobrze się składa, że nie brakuje ludzi mądrych, którym autentycznie zależy na spotkaniu z Bogiem żywym i prawdziwym i właśnie oni mają świadomość tego, że rozpoczynający się Wielki Post jest czasem wyjątkowym. Dlaczego tak jest? Powodów tego stanu jest wiele, my zatrzymamy się nad jednym z nich, tym, który dotyczy poszukiwania.

Jest to poszukiwanie Tego, który powinien być osobą absolutnie najważniejszą dla tych, którzy szczerą się tytułem chrześcijan. Tą osobą jest nasz Pan i Zbawiciel Jezus Chrystus. Ktoś może w tym momencie wyrazić swoje zdziwienie uważając, że nie ma potrzeby aby Go poszukiwać, ponieważ jest blisko nas i w ogóle jesteśmy w porządku. Ale takie stwierdzenie to kolejny błąd, nie mający zbyt wiele wspólnego ani z prawdą ani z rzeczywistością. Odpowiedź znowu znajdujemy w skarbcu Bożego słowa, który mówi dziś do nas ustami swego proroka: "Szukajcie Pana wszyscy pokorni ziemi, którzy pełnicie Jego nakazy, szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory..." (So 2,3). Pan trzeba szukać, szukać usilnie, wytrwale, nieustannie. Może wydawać się, że nie powinno być z tym większych problemów, jednak w rzeczywistości jest to trudne i wymagające zadanie. Czym ono jest w rzeczywistości?

Pierwszy krok oznacza radykalną decyzję o zerwaniu z tym wszystkim co oddala od Niego i nie pozwala na dopuszczenie do siebie Jego uzdrawiającej łaski. Tą największą przeszkodą jest grzech zwłaszcza ciężki. Jak długo człowiek godzi się na grzech w

sobie i jego popełnianie mu „smakuje”, tak długo nie ma mowy o pełnym odnalezieniu Pana. Gdybyśmy do końca zdawali sobie sprawę jak wiele tracimy przez grzech, robilibyśmy wszystko, aby go nigdy nie popełnić. Dobry Bóg daruje nam szczególny czas Wielkiego Postu, abyśmy mogli odnaleźć to, co najcenniejsze. Nie zmarnujmy tej wielkiej szansy.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: So 2,3;3,12-13

Psalm: Ps 146,6-10;1

II czytanie: Kor 1,26-31

Ewangelia: Mt 5,1-12a

ks. Zbigniew Zachorek

Błogosławieństwa po pijarsku

- czyli krótki komentarz do piątego rozdziału Ewangelii wg św. Mateusza pisany przez lata i przy różnych okazjach przez pijarów i pijarki.

4. Kiedyż wreszcie zaczniesz łaknąć?

"Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni" (Mt 5,6).

Zostali pokrzywdzeni

* Dwunastoletnia Joanna została napadnięta przez dwa groźne psy - "ukochane" zwierzęta jednego z gospodarzy. Jej ciało stało się ofiarą ich zębów. Po szeregu trudnych operacjach, walcząc o jej życie, udało się ją uratować. Skazana jest jednak do końca życia na wózek inwalidzki... Nikt nie odpowiedział za krzywdę. Tym, który domagał się odszkodowania był właściciel psów - zostały bowiem zastrzelone.

* Ojciec Maćka jest alkoholikiem. Urządza awantury, bije mamę, jego i brata, trwoni pieniądze... Mimo tego Maciek nigdy nie okazał mu braku szacunku. Koledzy Maćka pozostawili go samego z tym problemem, gardzą nim... Czy przyjdzie taki moment, że tato się zmieni, a otoczenie okaże więcej ludzkiego zrozumienia? Czy na tym świecie jest możliwe uleczenie serc ludzi pokrzywdzonych?

* Nie udało mi się poprawić oceny z jednego z przedmiotów. Nie dlatego, że byłem nieprzygotowany, ale nauczyciel nie chciał mnie zwolnić ze swojej lekcji, bym mógł dołączyć do grupy zdających. Gdy udało mi się do nich dotrzeć, egzamin już się skończył. Zostałem z niższą oceną.

Pragnący sprawiedliwości

Czy wyobrażasz sobie stan człowieka pozbawionego wody, który długo wędruje po pustyni...? Który upada wyczerpany, z zaschniętymi wargami, spieczonym językiem... On całym sobą wyraża to jedno - pragnę! Kiedy św. Mateusz spisał kazanie wygłoszone przez Jezusa, wiedział dobrze, że znaczenie słowa "pragnę" będzie doskonale rozumiane przez wszystkich. Wielu ze słuchających cierpiało głód, również i z wodą sytuacja nie przedstawiała się ciekawie - często trzeba było za nią nawet drogo płacić. "Łaknąć i pragnąć" - to odczuwać głód i pragnienie w stopniu tak silnym, jak w sytuacji gdy braknie wody na pustyni wyczerpanemu człowiekowi, czy chleba zgłodniałemu. Św. Mateusz nadaje tym słowom głębszy sens niż św. Łukasz, wkracza bowiem w dziedzinę duchową i pojawia się dodatek: "PRAGNAĆ SPRAWIEDLIWOŚCI". Błogosławiony jest ten człowiek, który ŁAKNIE I PRAGNIE SPRAWIEDLIWOŚCI tak jak głodny chleba, a spragniony wody.

Co to jest sprawiedliwość?

Sprawiedliwość w swej najgłębszej treści oznacza sprawiedliwe uporządkowanie świata, które jest następstwem ustanowienia Królestwa Bożego, a zatem także sprawiedliwy ład w naszym życiu, będący istotą indywidualnej sprawiedliwości - naszego osobistego spojrzenia na życie i postępowania godnego człowieka, które oddaje Bogu to, co należy do Boga i człowiekowi to, co się odnosi do niego. Zakłada więc ona ład i prawidłowe ustawienie wartości w naszym życiu. Gwarantuje równocześnie otrzymanie od innych tego, co się nam należy.

Człowiek sprawiedliwy żyje w prawdzie i prawości wzglę-

dem Boga, bliźniego i samego siebie. Św. Paweł dodaje, że jest to również usprawiedliwienie jakie człowiek otrzymuje przez wiarę. Może wydaje się to pewną czystą ideą, bo w rzeczywistości - powiesz mi - na każdym kroku spotykasz się z jakąś niesprawiedliwością: w domu, w szkole... lub wracając do sytuacji opisanych wyżej. Często jednak rozdzwięk między rzeczywistością, a naszymi pragnieniami jest dla nas "wstrząsem" i ogromną szansą uświadomienia sobie, że nasz głód najbardziej podstawowy, to głód Boga i Jego Królestwa. Jeżeli bowiem sami doświadczyliśmy niesprawiedliwości, to pragniemy jej szukać poza sobą. Chcemy zostać zaspokojeni, odnaleźć ŹRÓDŁO SPRAWIEDLIWOŚCI. To moment zwrócenia się w kierunku Kogoś, kto mógłby zaspokoić ten wewnętrzny głód, tak bardzo dający się nam wtedy we znaki, a którego przedtem nie byliśmy świadomi. Odczucie "głodu" zmusza nas do podążania w kierunku Boga, bo tylko On jest źródłem sprawiedliwości. On rzuca NOWE światło na naszą sytuację, mniej lub bardziej dramatyczną... i nadaje jej NOWY SENS.

Zaczynamy na nią patrzeć inaczej, choć sama niesprawiedliwość z niej nie znika. Tego pragnienia, głodu Boga nigdy się nie pozbędziemy. Jeżeli zaprzeczmy jego istnieniu, w rzeczywistości zwrócimy się jedynie ku innym przedmiotom szukając tam zaspokojenia. Żaden cud techniki, żadna forma ludzkiego życia ani działalności nie zaspokoją go do końca. Dopiero skupione wokół tej najważniejszej potrzeby wszystkie inne pragnienia odnajdują właściwe sobie miejsce. Bez niej skazane są na nieład, a wszelkie próby ich uporządkowania prowadzą co najwyżej do dalszego nieładu. Przeznaczeni jesteśmy do wielkich rzeczy, które nas przerastają. Zostaliśmy uczynieni dla Boga i nic, co mniejsze od Boga nie jest w stanie nas naprawdę zaspokoić. Gdybyśmy doznali w tym życiu wielu pociech i to nieprzerwanych, moglibyśmy zapomnieć, że Bóg ma nam do zaoferowania wiele więcej, i że nasza obecna kondycja jest wciąż podróżowaniem do domu.

"... oni będą nasyceni"

Tak, na pewno Bóg zaspokoi to pragnienie w życiu przyszłym, w pełni. Odpłaci nam nieopisanym szczęściem za każdą chwilę niesprawiedliwego cierpienia, otrze każdą łzę i uleczy zadane rany. Czy nasycenie przyjdzie jednak dopiero później, w przyszłym życiu? Czy obietnica Pana nie "dosięga" człowieka łaknącego sprawiedliwości raczej już teraz? Czy można zaprzeczyć, iż czyste i prawe sumienie człowieka doświadczającego niesprawiedliwości, a jednak wiernego Panu, okazuje się - nawet w tym życiu - więcej warte i dające zdecydowanie więcej pokoju i szczęścia, niż pozorne zdobycze ciemiężycieli? Jeśli tak, to nasycenie już przyszło!

S. Urszula Kwaśniewska, SP

Zamyślenie niedzielne na... Rok Rodziny

Drodzy Małżonkowie i Rodzice - **Zaufajcie, że Bóg jest miłością i tą miłością nas ogarnia a każdy z nas ma być przedłużeniem tej miłości.** Dlatego „będziesz miłował (...) z całego serca, z całej duszy, ze wszystkich sił swoich” (Mt 22,37-39) Boga, a w Bogu bliźniego, tzn. każdego drugiego człowieka.

Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Bielsko-Żywieckiej, z folderu „Rok Rodziny w diecezji...”

Muzyka 7

W poprzednich artykułach skupiałem się głównie na zespołach. Dziś pragnę przedstawić wokalistki, które chętnie słucham.

Pierwszą z nich jest **Enya**, a właściwie Eithne Ni Bhráonain, która urodziła się 17 maja 1961 roku w Gweedore (Irlandia). Jej matka uczyła - i uczy nadal - muzyki w miejscowej szkole. Ojciec zaś był założycielem zespołu Slieve Foy Dance Band. Mając 11 lat Enya została posłana do szkoły z internatem. Zainteresowała się tam muzyką poważną oraz malarstwem. Potem przyszedł czas na szkołę średnią. W 1979 roku mając 18 lat Enya zakończyła edukację i zajęła się śpiewem. W 1980 roku po pierwszym występie w telewizji Enya dołączyła do zespołu Clannad, jednak opuściła go niedługo potem wraz z Nickym Ryanem. Zadebiutowała jako kompozytorka muzyki filmowej do serialu *Celtowie* w 1987 roku. Muzyka z tego filmu znalazła się na płycie **"The Celts"**. Na tej płycie z dyskografii Artystki najwięcej jest odniesień do tradycyjnej muzyki Wysp Brytyjskich i większość instrumentalnych utworów tu umieszczonych można by śmiało sklasyfikować jako "ethno". Zestawienie tradycyjnych instrumentów akustycznych z subtelnymi brzmieniami elektronicznymi wypadło tu bardzo interesująco ("The Sun In The Stream"). Muzyka przedstawiona na "The Celts" ma piękny i bardzo bogaty koloryt, kojarzy się z pejzażami Frederica Churcha albo Thomasa Cole'a. Warto zwrócić uwagę na urozmaicenie partii wokalnych (kontrastowe zestawienie lirycznej ballady "I Want Tomorrow" ze stylizowanym na pieśń Celtów "St. Patrick"). Drugi album, który przyniósł jej popularność, to **"Watermark"** z 1988 r., zawierający urzekające piosenki i kompozycje instrumentalne, oparte na motywach irlandzkich i pomysłowo opracowane, głównie na syntezatory. Trzeci album **"Shepherd moons"** wydany został w 1991 roku. To chyba najbardziej stonowana, najspokojniejsza, najsubtelniejsza płyta Artystki. To muzyczne tło do spaceru po przestronnym, zaczarowanym ogrodzie pełnym niebieskich pokrzyw, ultramarynowych cyprysów, porzuconych tu i ówdzie błękitnych instrumentów optycznych, ogrodzie skąpanym w granatowo-seledynowej poświacie. Kolejny, czwarty album to **"The memory of trees"** z 1995 roku. Utwór "Anywhere is" to chyba najlepsze dzieło w jej twórczości. Bo chyba każdy (jak w nim słyszymy) "wędruje w labiryncie chwil (...) wciąż szuka odpowiedzi i nie potrafi znaleźć końca". Piękne "Athair ar Neamh" czyli Ojciec Niebieski to przecież spokojna modlitwa. "China Roses" - niebo. Album zamyka piękne sentymentalnie "On my way home". **"A day without rain"** z 2000r. to kolejna bardzo spokojna, stonowana propozycja Enyi. Tym razem możemy przejść się po bezkresnych łąkach, podziwiając ledwie dostrzegalne gdzieś na horyzoncie wspaniałe zamki ("Flora's Secret", "One By One"), odwiedzić miejsca i osoby z obrazów Constable'a i Lawrence'a ("The First Of Autumn", "Lazy Days"), wbiec między targane wichrem drzewa Corota, szukając schronienia przed nadciągającą burzą ("Tempus Vernum")... Ostatni album to **"Amarantine"** z 2005 r. Artystka serwuje nam płytę, na której śpiewa po angielsku, japońsku oraz w wymyślonym przez siebie języku. "Amarantine" można śmiało polecić miłośnikom spokojnych, nastrojowych, celtyckich jak i symfonicznych melodii. Enya, której fanem był m.in. Jan Paweł II, zabłysnęła także utworem "May It Be". Piosenka promowała film "Władca Pierścieni - Drużyna Pierścienia" (reż. Peter Jackson).

Kolejna wokalistka - **Beverley Craven** - to autorka tekstów, pianistka specjalizująca się w balladach wykonywanych z orkiestrą symfoniczną. Urodziła się w Colombo na Sri Lance, jednak

dorastała w Berkhamstead, w Anglii. Muzyka towarzyszyła jej od dzieciństwa - jej matka była skrzypaczką, a Beverley już w wieku 7 lat uczyła się grać na pianinie. Jako nastolatka zakochała się w śpiewie Kate Bush i Steviego Wondera. Kiedy przeprowadziła się do Londynu, gdzie studiowała, zaczęła grać z różnymi zespołami w pubach i zajęła się tworzeniem własnych piosenek. Niebawem jej kompozycje zwróciły uwagę Bobby'ego Womacka, który zaprosił młodą wokalistkę do wzięcia udziału swojej w europejskiej trasie koncertowej. Wkrótce Beverley podpisała kontrakt z wytwórnią Epic i w 1990 r. wydała debiutancki album **"Beverley Craven"**. Dała się poznać jako "bardzo delikatna, czuła i angielsko-brzmiąca" artystka. Pierwszy singiel z tej płyty "Promise Me" zyskał ogromną popularność i dziś stał się wręcz standardem współczesnej muzyki. Piosenka ta przez cały 1992 rok pozostawała na najwyższych miejscach list przebojów. Wtedy też artystka otrzymała nagrodę Brit Award w kategorii "Najlepszy Debiut". Kolejny album wokalistki, zatytułowany **"Love Scenes"**, ukazał się 1993 roku. Płyta odniosła wcale nie mniejszy sukces niż "Beverley Craven", zawierała 5 fantastycznych przebojów, a w trzech piosenkach wystąpił legendarny Jeff Beck. W 1999 roku wokalistka powróciła z nowym albumem - **"Mixed Emotions"**, który zachwyił 'starych' wielbicieli (którzy kupili w ogromnej ilości jej poprzednie albumy) i na pewno przysporzył artystce 'nowych'. Beverley jest autorką muzyki i tekstów do wszystkim utworów znajdujących się na płycie.

Ostatnia wokalistka, którą chcę dziś przedstawić to **Maggie Reilly**, która urodziła się w 1956 roku w Glasgow. We wczesnych latach 70. występowała w lokalnym zespole Joe Cool, który później zmienił nazwę na Cado Belle i w 1976 roku wydał pierwszy album. Trzy lata później wokalistka spotkała Mike'a Oldfielda, który zaproponował jej udział w tworzeniu płyty "QE2", a następnie trzech kolejnych - "Five Miles Out", "Crises" i "Discovery". W 1989 roku ponownie współpracowała z Oldfieldem przy jego płycie "Earth Moving". Debiutancki solowy album Maggie Reilly, zatytułowany **"Echoes"**, ukazał się w 1992 roku i zawierał utwory "Everytime We Touch", "Tears In The Rain" i "Wait", które zdobyły uznanie publiczności. Kolejne płyty artystki to **"Midnight Sun"** z 1993 r., **"Elena"** z 1996 r., **"There And Back Again"** 1998 r., **"Starcrossed"** z 2000 r., **"Save It For A Rainy Day"** z 2002 r. i **"Rowan"** z 2007 roku.

ks. Andrzej

Cytaty świętych, błogostawionych i mistyków

św. Tomasz z Akwinu

Wszystkie łaski, owoce, przywileje i dary, które otrzymujemy z rąk Boga Ojca Niebieskiego pochodzą z zasług najświętszej męki i Śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa, której owoce trwają w bezkrwawej Ofierze Mszy Świętej.

Intencje Apostolstwa Modlitwy - Luty

Intencja ogólna: Aby upośledzeni umysłowo byli otaczani szacunkiem i by z miłością pomagano im godnie żyć w społeczeństwie.

Intencja misyjna: Aby instytucje życia konsekrowanego, odkrywały na nowo swój wymiar misyjny i wierne radykalnemu wyborowi życia wedle rad ewangelicznych, wielkodusznie dawały świadectwo o Chrystusie i głosiły Go aż po krańce ziemi.

Marto, Marto...

Równowaga między codziennymi obowiązkami a modlitwą

Kroczą powoli obok pótek w sklepie spożywczym, nieświadomi mojej obecności i mojego podenerwowania. Co kilka kroków przystają. Starszy pan bierze coś z półki i podaje żonie, która odczytuje etykietę przez okulary o grubych szklach. Porównują ceny kukurydzy w puszkach, a tymczasem ich wózek blokuje przejście między półkami. Próbują sobie razem przypomnieć, czy papierowe ręczniki już się skończyły, czy nie.

Są bardzo mili, ale powolni, zaś we mnie, z trudem posuwającej się za nimi z wózkiem wypełnionym do połowy i maluchem, który powinien teraz spać, wzrasta niecierpliwość. Chcę jeszcze wstąpić do kilku sklepów, muszę skoczyć na pocztę i wrócić do domu dość wcześniej, by położyć synka spać, skończyć pranie i przygotować obiad przed meczem bejsbola mojego najstarszego syna. Próbuję bezskutecznie ominąć starszą parę. Mój synek wierci się w wózku, w końcu wstaje i uwiesza się u mojego ramienia.

W takich właśnie chwilach, gdy mam głowę zaprzątniętą masą spraw, długimi listami obowiązków i wzrasta we mnie frustracja, próbuję sobie przypomnieć ewangeliczną opowieść o odwiedzinach Chrystusa u Marii i Marty. Maria siedzi u stóp Jezusa i słucha uważnie Jego nauczania. Jej siostra Marta jest za to zajęta obowiązkami gospodyni - gotowaniem, porządkami i usługiwaniem. Gdy skarży się Jezusowi, że Maria powinna przyjąć jej z pomocą, możemy prawie usłyszeć rozbawienie w głosie naszego Pana, kiedy delikatnie ją strofuje: „Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona (Łk 10,41-42).

Biedna Marta. Chciała tylko godnie przyjąć ważnego gościa. Nawet moja mama, weteranka - matka dziewięciorga dzieci i babcia dwudziestu wnucząt, śmieje się, że Maria może i wybrała lepszą część, ale kiedy już było po rozmowie, wszyscy na pewno byli radzi, że ktoś przygotował obiad.

Życie większości żon i matek wypełnione jest ciągłym staraniem o codzienne obowiązki. Świat potrzebuje nas, następczyń Marty, byśmy były uważne na te praktyczne sprawy. Dzieci czekają na kąpiel, a podłogi na umycie. Trzeba przygotować posiłek i uprać ubrania. Pomiędzy wymaganiami pracy, natłokiem spraw i obowiązkami społecznymi ta odrobina czasu, jaki pozostaje na dopełnienie wszystkich domowych zajęć, wydaje się niezwykle cenna. Jednak my, Marty, musimy pamiętać, że ostatecznie te obowiązki nie są tym, co najważniejsze. Jeśli nie będziemy uważne, zadania nas pochłona.

Muszę sobie regularnie przypominać, że moim ostatecznym celem, jest doprowadzenie siebie i mojej rodziny do nieba. Doczesne obowiązki związane z utrzymaniem czystości, organizacją i dobrym odżywianiem nie są ani trochę tak ważne. Kiedy nasz Pan powiedział, że „potrzeba tylko jednego”, z pewnością nie miał na myśli szorowania kafelków w łazience, zdejmowania ze sznura suchych ubrań czy nawet ukończenia prania przed obiadem, jakkolwiek cudowne mogłoby się to wydawać. W toku naszego aktywnego życia łatwo można o tym zapomnieć, ale zadania, które wypełniają nasze dni, nie są „lepszą częścią”. Jest nią nasze życie duchowe. Marta była tak zajęta praktycznymi sprawami, że zostawiła Chrystusa w gościnnym pokoju. A co my zostawiliśmy na boku?

Gdy ma się odpowiednią perspektywę, utknięcie za starszą parą w supermarkecie staje się okazją do praktykowania cierpliwości. Być może nie jest najważniejszą sprawą, by na mojej dzisiejszej liście rzeczy do zrobienia przy każdym punkcie pojawił się znak: odfajkowane! Być może bardziej skorzystam, jeśli nieco zwol-

nię.

Tego wieczoru, gdy starsze dzieci są już w łóżku, siedzę na kanapie, kołysząc do snu moją nowo narodzoną córeczkę. Gdybym sprawdziła, zauważyłabym, że podłoga wymaga pozamiatania. Gdybym spojrzała, zobaczyłabym, że w kuchennym zlewie czeka na mnie góra nieumytych naczyń. Ale nie sprawdzam i nie spoglądam. Zamiast tego dotykam maleńkich paluszków Gabrieli zwinętych w malutką, śliczną piastkę. Spoczywa w moich ramionach. Dostrzegam na jej twarzyczce wyraz pełnego zadowolenia. Całuję jej delikatną, tysiądgłówkę i ofiarowuję Bogu spontaniczną modlitwę dziękczynienia, która wypływa z mego serca.

Danielle Bean, Filizanka Herbaty
Dom Wydawniczy RAFAEL



Materiał otrzymaliśmy w ramach akcji -
Dzielmy się słowem z: www.gloria24.pl/
Dzielmy_Sie_Slowem/

Odmieńmy sposób życia, pokutujmy w popiele i włosiennicy, pośmy i płacmy przed Panem, gdyż Bóg nasz jest pełen miłosierdzia i gotów odpuścić nam nasze grzechy. (Por. JI 2,13).

Marcin Piasecki, ze str. liturgia.wiara.pl

dłaczego lubię Popielec?

Ryzykowne pytanie. Może lepiej brzmiałoby: "Czy lubię Popielec?". W końcu dzień ten ma w sobie wiele elementów, za którymi ludzie nie przepadają. Na przykład przypomnienie, że skończył się karnawał i znów rozpoczyna się Wielki Post. A jednak można polubić ten dzień.

Najpierw dlatego, że jest zupełnie inny niż pozostałe dni w roku. Nie zobowiązuje do udziału we Mszy św., a gromadzi w kościołach - mimo że jest normalnym dniem pracy - tłumy porównywalne do najważniejszych świąt chrześcijańskich. Nie wiadomo jak to zjawisko wytłumaczyć.

W tabeli pierwszeństwa dni liturgicznych, za pomocą której co roku układany jest kalendarz, zajmuje miejsce wśród uroczystości (Narodzenia Pańskiego, Objawienia, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego, Niedziel Adwentu, Wielkiego Postu, Okresu Wielkanocnego, dni Wielkiego Tygodnia i Oktawy Wielkanocy), a w żaden sposób nie może być nazwany uroczystością, czego wyrazem jest choćby obowiązujący tego dnia post porównywalny z tym, który obowiązuje katolików jeszcze tylko w Wielki Piątek.

Obrzęd posypania głów popiołem też jest ewenementem. W Kościele pierwszych wieków biskup naznaczał w ten sposób jedynie tych, którzy czynili publiczną pokutę i aż do Wielkiego Czwartku byli wyłączeni ze wspólnoty. Z czasem obrzęd ten stał się znakiem postu i pokuty, odprawianej prywatnie przez wszystkich wiernych, w łączności z innymi członkami Kościoła.

W Środę Popielcową, w trakcie posypywania głów popiołem, kapłan wypowiada słowa z Pisma Świętego. Ma do wyboru dwa zdania i warto pamiętać, które z nich będzie przeznaczone dla nas w danym roku. Jeśli usłyszymy: "Prochem jesteś i w proch się obrócisz" (Rdz 3,19), uświadomiamy sobie własną słabość, ułomność, przemijanie. A jeśli: "Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!" (Mk 1,15), przypominamy sobie, ile jeszcze mamy w sobie zła, jaka praca nas czeka. Może zastanawiamy się, co mają wspólnego ze sobą te dwa fragmenty Biblii. Otóż ich wspólnym mianownikiem jest zaufanie Bogu.

Tylko w Nim mamy pewność życia, tylko On może nadać sens naszej szarej codzienności. Kto ufa własnym siłom, srodze się zawiedzie. Jeśli uzmysłowimy sobie własną bezradność wobec śmierci i grzechu, jesteśmy na dobrej drodze. Pozostaje do wykonania tylko jeden krok - krok w stronę Boga. Mamy go czynić każdego dnia, nie tylko w tę jedną środę w roku. Popielec to ani nie ósmy sakrament, ani zwyczajna tradycja ojców. To autentyczny znak oddania się Bogu - oddania Mu naszego życia i grzeszności. Znów można zacząć od nowa.

Kącik poezji

Wielkopostna legenda

dwa tysiące lat temu
urodziła panna w Galilei
niemowlę

dziecko było bezbrzeżnie nagie
a ona nie umiała nic
oprócz miłości

i tak rośło
ogrzewane oddechem
aż dorosło
do nienawiści

i przybili go do drzewa ludzie
a ona patrzyła

potem - mówią - że wstąpiła w niebo
ale równie dobrze mogła wstąpić w ból
tak był głęboki

Halina Poświatowska

Wesprzyj Stowarzyszenie PARAFIADA - prowadzone przez pijarów (zakonu, do którego należy nasz parafianin ojciec Adam Langhammer).

W 2007 roku zaczęły obowiązywać nowe przepisy dotyczące przekazywania **1% podatku dochodowego** od osób fizycznych dla organizacji pożytku publicznego.

Prezentujemy podstawowe zasady.

Kto może przekazać 1% podatku organizacjom?

- podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych;
- podatnicy opodatkowani ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych;
- podatnicy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą i korzystający z liniowej, 19-procentowej stawki podatku.

Jak przekazać 1% podatku organizacji pożytku publicznego?

1. Wybrać organizację pożytku publicznego, której chcemy przekazać 1%.

Organizacje te znajdziemy na liście publikowanej przez Ministra Sprawiedliwości w Dzienniku Urzędowym./.../ Do tej pory to podatnik miał obowiązek sprawdzić, czy organizacja, której chce przekazać 1% nie prowadzi takiej działalności. Teraz zrobi to za niego Minister Sprawiedliwości.

2. Wypełnić odpowiednią rubrykę w rocznym zeznaniu podatkowym (PIT-36, PIT-37 lub PIT-28).

W zeznaniu podajemy nazwę organizacji oraz numer jej wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego.

Czyli: **STOWARZYSZENIE PARAFIADA IM. ŚW. JÓZEFA KALASANCJUSZA**

KRS: 0000124134

3. Pieniądze - 1% podatku należnego - na konto wybranej organizacji przekaże urząd skarbowy w terminie do 3 miesięcy.

Z wyliczonej kwoty potrącone zostaną koszty przelewu.

Podatnik nie może podzielić swojego 1% między kilka organizacji, można jednak zaznaczyć, że pieniądze mają być przeznaczone na szkołę w Elblągu, gdzie pracuje o. Adam.

Już dziś ojcowie pijarzy dziękują wszystkim ofiarodawcom.

Ps. O działalności Stowarzyszenia Parafiada im. Św. Józefa Kalasancjusza napiszemy za tydzień.

Z życia parafii



• W sobotę, 26 stycznia grupa parafian uczestniczyła w I Różańcowym Dniu Skupienia, które miało miejsce w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej (relacja poniżej).

• W niedzielę po mszy św. wieczornej odbyło się ostatnie w tym roku spotkanie opłatkowe, którego uczestnikami byli ministranci i ich rodzice. Podczas tego spotkania podana została także punktacja ministrantów za udział we mszach św. i nabożeństwach oraz za czytania i śpiew. Wyróżnieni ministranci otrzymali pamiątkowe dyplomy, a wszyscy nagrody. Także ministranci podziękowali swojemu opiekunowi - ks. Zbyszkowi oraz Księdzu Proboszczowi.

• W poniedziałek odbyło się comiesięczne spotkanie seniorów, na mszy św. oraz później w salce przy kawie.

• Miniony tydzień był *tygodniem eucharystycznym* - z pierwszym czwartkiem, piątkiem i sobotą miesiąca. W sobotę księża odwiedzali starszych parafian z posługą duszpasterską.

Dzień skupienia -

- to czas zatrzymania się, spojrzenia w głąb serca, postuchania co mówi moje sumienie, moje serce - czy jest czułe, wrażliwe i potrafi dobrze odróżnić dobro od zła.

Okazja do tego powstała 26 stycznia, ponieważ zaproszeni zostaliśmy na I Różańcowy Dzień Skupienia do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej. W Ustroniu zaproszenie przyjęło tylko 7 osób i z tą grupą wyjechaliśmy o godz. 8 w kierunku Bielska razem z organizatorką tego spotkania p. Kędzierską. W Lipowcu i Skoczowie autobus wypełnił się po brzegi, i zajechaliśmy na miejsce przed rozpoczęciem Mszy św. o godz. 9⁰⁰. Razem ze Wspólnotami Różańcowymi naszej diecezji utworzyliśmy wielką rodzinę modlitewną ogarniętą żywymi różami paciorków różańca św., aby przed pięknym wizerunkiem naszej Matki z różańcem w ręku wypraszać łaski potrzebne do przemiany naszych serc i prosić o siły do woli walki ze złem dla nas, naszych rodzin i całego świata.

Eucharystii przewodniczył, i homilię wygłosił, ks. bp Janusz Zimniak w koncelebrze z proboszczem z Lipowca (ks. Marian Frelich - przyp. red.) i ks. prałatem, proboszczem tej parafii (ks. Krzysztof Ryszka - przyp. red.). Jako, że rok 2008 poświęcony jest RODZINIE, głównym tematem wygłoszonej homilii była rodzina i wychowanie w rodzinie.

Ks. Biskup powiedział m.in. *Rodzina jako najmniejsza komórka społeczna, wychowuje młode pokolenie, decyduje o kształcie i sile duchowej narodu. Zadanie bardzo* ➔ str. 6

JUBILACI TYGODNIA

Wanda Raszyk
Helena Dolczewska
Aniela Ciešlar
Anna Martynek
Helena Zabiela
Eugeniusz Płazak



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, wielu łask Bożych i opieki Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

➔ str. 5 *trudne i poważne a realizacja tego planu Bożego ciąży przede wszystkim na matkach. One kształtują atmosferę miłości ogniska domowego i modlitwy w rodzinie.* Tutaj Ks. Biskup przytoczył ciekawy przykład: w czasie kolejnych święceń kapłańskich zauważył, że zawsze największa ilość zgłaszających się kleryków pochodziła z jednej i tej samej parafii. Z wyjaśnienia proboszcza tej parafii wynikało, że w swojej pracy duszpasterskiej zawsze najwięcej uwagi poświęcał wychowaniu matek i kandydatek do sakramentu małżeństwa. One potrafiły umiejętnie i mądrze te nauki przekazywać swoim dzieciom z takim efektem - wielu powołań do stanu duchownego. Efektem może być również dobre przygotowanie do życia w rodzinie, aby w aktualnej rzeczywistości - wielkim kryzysie naszych rodzin, podnieść znaczenie świętości i nierozzerwalności sakramentu małżeństwa. *Niech wspólne modlitwy, modlitwa różańcowa dodają sił w przezwyciężaniu trudności, pomocy w rozwiązywaniu problemów - czasem bardzo trudnych i poważnych, ale z wiarą, że Chrystus małżeństwa obdarza szczególnymi łaskami.* Tak Ks. Biskup zakończył homilię, polecając szczególnie matki i rodziny nasze w opiekę Królowej Rodzin i Różańca św. i naszej pamięci w modlitwie.

Na zakończenie Mszy św. Ks. Biskup otrzymał kwiaty i podziękowanie na piśmie od wspólnot różańcowych diecezji - wszystkich czcicieli Królowej Różańca św., za uczestnictwo w tej uroczystości, rozpoczynającej Rok Rodziny w naszej diecezji. Wspólnota Nieustającego Różańca z bielskiej katedry zapewniła Ks. Biskupa, że od dwóch lat objęty został duchową adopcją różańcową przez cztery osoby, które odmawiają codziennie 4 części różańca św. dla uproszenia Ks. Biskupowi u Niepokalanego Serca Matki Najświętszej potrzebnych darów i łask.

Po wspólnym odmówieniu różańca, który prowadziły poszczególne grupy, i modlitwy na Anioł Pański, wysłuchaliśmy I konferencji prowadzonej przez Ks. Prałata na temat - Kult Maryi w Kościele: *Ona, jako Matka Kościoła, bez grzechu poczęta, posłuszna woli Pana, odpowiada Bogu tak, wyśpiewuje swoje uwielbienie Panu w Magnificat. Objawia Syna Bożego w Betlejem pastuszkom, mędrcom, Symeonowi w kościele aż przychodzi pod krzyż, gdzie Chrystus wypełnia rolę odkupieńczą. Zbawczym owocem odkupienia jest Kościół a jego Matką Maryja. Kult Maryi ma się wyrażać w wierze, pobożności a nie w uczuciach. Pobożność to modlitwa, rozmowa z Bogiem, różaniec - żywy różaniec, nieustający różaniec. Największymi czcicielami byli prymas kard. Stefan Wyszyński i Jan Paweł II, który wprowadził IV część Różańca - część Świata.*

Maryja to wielkie bogactwo i moc Kościoła. Rozważania tajemnic różańcowych inspirują do naśladowania Maryi i Jej Syna Jezusa.

Po krótkiej przerwie miała miejsce II konferencja - Jak zostać uczniem Chrystusa? Odpowiedź na to pytanie przedstawił Ks. Prałat: *Być uczniem Chrystusa, to zaprzeć się samego siebie, wziąć krzyż każdego dnia na swoje ramiona, uznać Chrystusa za Wodza i liczyć się z wolą Mistrza, mieć do Niego za-*

ufanie. Nie uciekać od odpowiedzialności, ale podejmować wyzwania poważnie, zdecydowanie a nie na próbę! Uczeń Chrystusa to chrześcijanin, który uznaje i wprowadza w życie I najważniejsze przykazanie - miłości Boga i bliźniego, daje świadectwo braterskiej życzliwości i troski o człowieka w potrzebie. Uczeń ma się stale uczyć od Mistrza, aby był dobrym chrześcijaninem w każdym wymiarze życia społecznego, praktycznego i rodzinnego. Ks. Prałat stwierdził, że słabnie u Polaków wiara w Boga, życie koncentruje się na zdobywaniu, różnymi sposobami, aby mieć. *Zdolny uczeń Chrystusa potrafi ponosić ofiary dla Chrystusa, nie lęka się, nie traci nadziei ale podejmuje wyzwania, jest radosny i cieszy się, że cierpi... Pomóżmy modlitwą, różańcem, naszym rodzinom, będącym w kryzysie - rozpadzie małżeńskim, aby Bóg obdarzył je łaską silnej wiary, nadziei i miłości.*

Po konferencji zaproszeni zostaliśmy na poczęstunek wspaniałymi wypiekami i napojami w dolnej części kościoła. Tam jeszcze chwila kolędowania wraz z proboszczem tej parafii, ks. prałatem Krzysztofem Ryszką, krótka rozmowa i potem w sali obok obejrzelśmy inscenizację sztuki Dobraczyńskiego „Cień Ojca”. Młodzież maturalna, która wieczorem odprawiała studniówkę, okazała się świetnymi aktorami w przekazaniu scenicznym myśli autora. Z wielkim zainteresowaniem i uznaniem dla wykonawców spędziliśmy ostatnią godzinę tego dnia skupienia w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Wielkie dzięki organizatorce p. Kędzierskiej i Ks. Prałatowi za przyjęcie i wygłoszenie bardzo ciekawych i ubogacających duchowo konferencji. Szczęść Boże.

Lucja Chołuj

Modlitwa Ojca Świętego Jana Pawła II za rodziny - odmawiana codziennie przez członków Instytutu Świętej Rodziny

Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi, Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem, spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa, «narodzonego z Niewiasty», i przez Ducha Świętego stawiała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń.

Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin i wszystkich rodzin na świecie.

Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości.

Spraw, aby miłość umacniana łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny.

Spraw wreszcie - błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu - ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe posłannictwo w rodzinach i poprzez rodziny.

Przez Chrystusa Pana naszego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem na wieki wieków. Amen.

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl